Nr. 251 SOSNOWIEC, wtorek dnia 7 listopada 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Proklamowanie Państwa Polskiego.

W niedzielę, dnia 5 listopada 1916 roku, o godz. 12 w południe, na nadzwyczajnem posiedzeniu Sejmiku powiatowego w Sosnowcu, naczelnik powiatu p. Büchting odczytał, co następuje:

Do mieszkańców Warszawskiego jeneralnego gubernatorstwa!

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkiemi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte do szczęśliwej przywieść przyszłości, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki oraz Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austryi i Apostolski Król Węgier postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonemi mocarstwami rękojmię potrzebną do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armji nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni w wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni Monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego i szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego.

Jenerał-Gubernator

v. Beseler.

Po przetłumaczeniu przez dyr. Gayczaka powyższej odezwy na język polski p. naczelnik powiatu oświadczył:

„Tem samem Monarchowie zaręczyli Panom wskrzeszenie Królestwa Polskiego w sposób uroczysty. Fakt ten nie może być zaprzeczony.

„Panowie! Na szczęśliwą przyszłość Polski: Niech żyje! (*Okrzyki: Niech żyje! Wiwat! Hoch!*).

„Ich Cesarskie Moście cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm II oraz cesarz austryacki i Jego Apostolska Mość król Węgier Franciszek Józef — niech żyją" (*okrzyki, jak poprzednio*).

Na zebraniu obecni byli: władze niemieckie w Sosnowcu *in corpore*, członkowie Sejmiku oraz przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

Po posiedzeniu wywieszono polski sztandar narodowy na gmachu powiatu i dokonano pamiątkowego zdjęcia fotograficznego.

W całem mieście panował nastrój podniecony. Tłumy z ożywieniem komentowały ogłoszenie niepodległości Polski przez Państwa Centralne.

Samorząd dla Galicji.

WIEDEŃ, 5 listopada (BTW.) „Wiener Ztg." opublikowała dzisiaj następujące Najwyższe pismo odręczne:

„Drogi Doktorze v. Körber!

W myśl porozumienia, osiągniętego pomiędzy mną a Jego Cesarską Mością Cesarzem Niemiec, z terytorjum polskiego, wyrwanego z pod panowania rosyjskiego przez nasze waleczne wojska, zostanie utworzone samodzielne państwo z monarchią dziedziczną i konstytucyjnym ustrojem. Z okazji tej, ze wzruszonem sercem dziękuję za liczne dowody oddania wierności, jakich w ciągu mego panowania doświadczyłem ze strony Galicji, oraz za wielkie i ciężkie ofiary, jakie kraj ten w czasie obecnej wojny ponieść musiał pod wpływem gwałtownego naporu nieprzyjacielskiego, w interesie zwycięskiej obrony wschodniej granicy państwa, i jakie zapewniają mu stałe prawo do mej dalszej, najgorętszej opieki. Dlatego też jest mojem pragnieniem, by w chwili, w której powstaje nowe państwo, ręka w rękę z rozwojem jego nadać również Galicji prawo do samodzielnego uporządkowania swych spraw krajowych w zupełnej mierze z tem co zgodnem jest z działalnością jego dla całości państwowej i z jego pomyślnością, a wraz z tem dać ludności Galicji zapewnienie jej narodowego rozwoju.

Komunikując Panu niniejszy mój zamiar, polecam Mu opracowanie odnośnych projektów do jego prawnego urzeczywistnienia i przedstawienia mi ich".

Sosnowiec, dnia 6 listopada.

Historyczny dzień wczorajszy wytwarza nową zwrotną erę w dziejach Polski. O politycznem znaczeniu w stosunkach międzynarodowych doniosłego Aktu, promulgowanego wczoraj przez obu Monarchów państw centralnych, dowiemy się rychło z głosów prasy wszechświatowej. Dla niej niewątpliwie decyzja powyższa stanowi w tej chwili pierwszorzędne wydarzenie z wytworzonych przez wojnę wszechświatową przemian epokowych.

Polski zaś publicysta z natury rzeczy nie może podlegać w takim momencie chłodnemu i krytycznemu objektywizmowi, gdy pod wrażeniem spełnionego faktu wysnuwa swych „myśli przędzę". Przedewszystkiem więc uprzytomniamy sobie, że to wczorajsze proklamowanie niepodległego państwa polskiego przypadło prawie w 121-szą rocznicę, gdy po dokonanych rozbiorach przez trzy mocarstwa ościenne, Polska ostatecznie została wykreśloną z karty Europy. Szereg bowiem wielu traktatów i umów rozbiorowych, uwieńczył przymusowy akt abdykacji ostatniego króla Rzeczypospolitej, Stanisława Augusta Poniatowskiego, co nastąpiło w dniu 25 listopada 1795 roku.

I od tej pory wśród wielu następionych później wydarzeń, imię Polski, jako samodzielnego ustroju państwowego, nie było już w międzynarodowych stosunkach politycznych wspominane. Wszak krótkotrwały dziwaczny twór Napoleona: Księstwo Warszawskie, a tembardziej t. zw. Królestwo Polskie kongresowe, stanowiły jedynie fikcyjne surogaty politycznej samodzielności państwowej. We wszystkich przeto tych przeżytych kształtach, naród polski nie znajdował nigdy zadawalającej realizacji swych stanowczych upragnień, których ostatecznym celem, była zawsze: niepodległość.

Z obwieszczonej wczoraj tak uroczyście przed całym światem deklaracji, wynika, że ta niepodległość staje się faktem dokonanym. Ważkie słowa: „Państwo samodzielne z dziedziczną monarchją i konstytucyjnym ustrojem" — oznaczają oczywiście wskrzeszenie Polski, jako ustroju państwowego, który ma wznowić swój rozwój polityczno-historyczny, jaki przed 121 laty tak okrutnie został unicestwiony.

Obecnie więc wstępujemy w okres pozytywnego organizowania państwowości naszej, według nieznanych dotychczas szczegółów, które się naturalnie w ciągu dni najbliższych unaocznią. Kwestja ta jednak nie może być przedmiotem jakichkolwiek publicystycznych rozważań i wnioskowań. Dalszy tok rzeczy wysunie je niewątpliwie na pierwszy plan najżywotniejszych zadań, jakie będzie miał do spełnienia naród w nowym swym bycie.

O tem wszakże w obecnym przełomowym momencie, bardziej, niż kiedykolwiek pamiętać nam należy, że w zwartości sił narodowych, tkwi największa potęga i moc odporną. Niech więc każdy dzień najbliższy wytwarza w nas ową spoistość, łącznie z samowiedzą o ziszczeniu się wiekopomnej przestrogi Staszica, że naród wielki, jeżeli nie znikczemniał, upaść nigdy nie może.

Externus.

Wczoraj w Warszawie.

Miasto od rana.

Od rana zaczęto domy dekorować flagami o barwach narodowych.

Jednocześnie ze zjazdem zaproszonych gości do Zamku, na Krak.-Przedmieściu obok uniwersytetu zaczęła się gromadzić młodzież akademicka, a za nimi młodzież szkolna.

Bramę uniwersytetu przyozdobiono proporcami amarantowymi z oznakami uniwersytetu i Orłem Białym po środku.

Ku placowi Zamkowemu pociągały gromadki od wczesnego rana, tworząc przed Zamkiem zwarty tłum. Obok tłumu zorganizowanego przy swych sztandarach skupiły się organizacje poszczególne ze stronnictwami na czele, którym wyznaczono miejsca na dziedzińcu zamkowym.

W Belwederze.

O godzinie 10 m. 15 rano na zaproszenie Niemieckiego Jenerał-Gubernatora von Beselera w dolnym salonie pałacu Belwederskiego zebrali się redaktorowie pism warszawskich, korespondenci pism niemieckich i państw neutralnych a między nimi i korespondenci amerykańscy oraz przedstawiciele wydziału cenzury w osobach księcia Oetingen Wallerstein i radcy Mohra.

Generał gubernator von Beseler w otoczeniu świty powitawszy ukłonem obecnych wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył znaczenie i powagę dnia dzisiejszego.

Przygotowania na Zamku do uroczystości ukończono już onegdaj wieczorem i w nocy.

W zamku.

Ściśle o g. 12 w otoczeniu świty do przepełnionej sali kolumnowej wśród szpaleru złożonego z legionistów, wszedł generał-gubernator von Beseler i zająwszy na podniesieniu miejsce, donośnym głosem odczytał akt ogłoszenia państwa polskiego po niemiecku, a hr. Hutten-Czapski po polsku.

Po odczytaniu aktu sala zagrzmiała od krzyków „Niech żyje Polska!". Następnie rozległ się okrzyk na cześć Cesarza Wilhelma. W końcu wniesiono okrzyk „Niech żyją sprzymierzeni Monarchowie!"

Następnie zabrał głos rektor dr. Brudziński:

Przemówienie rektora Brudzińskiego

„Przyjmując ten doniosły akt obu Monarchów, stwierdzamy nasze nigdy nie przedawnione prawo do niepodległego bytu państwowego z wiarą w jego rychłe, życzliwe i celowe zrealizowanie.

„Za najistotniejszą gwarancję uważamy powołanie Regenta, jako symbolu państwowości polskiej i tymczasowej Rady stanu, zanim król polski stanie na czele ostatecznie zorganizowanego i określonego w swoich granicach państwa polskiego. Wierzymy, że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i państwa polskiego wytworzy sąsiedzkie stosunki i zapewni pomyślne warunki narodowego bytu wszystkim naszym rodakom.

„Racz, ekscelencjo, być wyrazicielem wobec obu wspaniałomyślnych Monarchów naszej wiary w jaknajpomyślniejsze urzeczywistnienie Ich woli i należnej Im za to wdzięczności naszej.

„Niech żyje wolna niepodległa Polska!" — brzmiał końcowy okrzyk tego przemówienia.

Znowu zabrał głos generał-gubernator von Beseler.

Przemówienie generał-gubernatora v. Beselera.

„Wśród wrzenia wojny wszechświatowej wspaniałomyślne postanowienie sprzymierzonych Monarchów doprowadza ku ziszczeniu odwiecznych pragnień niepodległego państwa polskiego. Dla posępnych wątpliwości „co się z nami stanie"? nie będzie już miejsca w sercach Polaków. Nowy doniosły cel zostaje Wam wytknięty, idzie bowiem o odbudowę Waszego przyszłego państwa.

Jeszcze krew sączy się z tysiąca ran Kraju, jeszcze walka z dawnym jego gnębicielem wymaga codziennie także i od Niego coraz to nowszych ofiar. Jednakże wszędzie już kiełkuje nowe życie, wszędzie wzmaga się dążenie do brania czynnego udziału w walce o niepodległość oraz do pracy nad zagojeniem ran zadanych Mu przez wojnę.

Otóż stańcie pełni ufności przy naszym boku, tak samo jak i my zbliżamy się do Was z zaufaniem, aby zakończyć walkę szczęśliwie i we wzajemnej pracy położyć fundament pod to Królestwo Polskie, którego chwile odrodzenia dziś przeżywamy. Oby stało się ono silnym członkiem w związku państw europejskich, jednakowemi duchowemi, politycznemi i gospodarczemi celami ze sobą połączonych, i przez nie zależnych od siebie.

Słowo najdostojniejszych sprzymierzonych Monarchów ręczy Wam za Waszą przyszłość, Państwo Polskie powstaje i wkrótce — miejmy nadzieję — powstanie wojsko polskie, skupiające się dobrowolnie u swoich sztandarów i stojące na straży tego symbolu państwowej niepodległości.

Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości".

Gen. Beseler zakończył swe przemówienie trzykrotnym okrzykiem na cześć Polski.

Okrzyk ten pochwycili zgromadzeni.

Następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn „Boże, coś Polskę", na czem zakończono uroczystość wewnątrz zamku.

Po odczytaniu aktu.

Z wieży zamkowej zabrzmiał czterokrotnie odtrąbiony hejnał. Na zamku jednocześnie wywieszono chorągwie narodowe. Gdy tony hymnu doszły do zgromadzonego na dziedzińcu Zamku tłumu, odkryto głowy.

Chorągwie salutowały. Było to o g. 12 m. 15 pp.

Młodzież zaczęła formować pochód.

Pochód.

W pierwotnym ceremonjale po ogłoszeniu aktu zaszła zmiana: zaniechano udania się z zamku do pałacu arcybiskupiego, a natomiast postanowiono ruszyć pochodem przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie, ul. Marszałkowską, Królewską, Plac Saski i Wierzbową na Plac Teatralny przed Magistrat

Amnestja.

I.

W dowód uznania dobrego i spokojnego zachowania się ludności na obszarze Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa wobec wojsk i władz niemieckich postanowiłem znieść w drodze łaski w przedstawionych mi wypadkach karę częściowo lub też zupełnie dla osób karanych na podstawie karnego prawa wojennego o ile wzmiankowane ich czyny przestępne nie były wynikiem niecnego sposobu myślenia.

Wojennym sądom gubernjalnym zalecam jeknajpośpieszniejsze skierowanie do mnie odnośnych propozycji z przedstawieniem aktów,

Warszawa, dnia 5 listopada 1906 r.

Generał-gubernator
podp. v. **Beseler.**

II.

Z okazji dzisiejszej proklamacji sprzymierzonych Monarchów Niemieckiego i Austro-Węgierskiego chcę tym osobom w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego, które do dnia dzisiejszego na mocy prawomocnych wyroków sądów cywilnych lub przymusowych albo karnych rozporządzeń policyjnych uległy karze pozbawienia wolności na czas do miesięcy 6-ciu jedynie. lub też łącznie z karami dodatkowemi, albo karze grzywny lub naganie, darować w drodze łaski nieodcierpianą jeszcze część kary pozbawienia wolności wraz z karami dodatkowemi lub też niezapłaconą jeszcze część grzywny i niezapłacone jeszcze koszty.

Gdy oprócz kary pozbawienia wolności wymierzona została kara grzywny, ta ostatnia będzie darowana tylko wtedy, jeśli niniejszy reskrypt rozciąga się na tę karę pozbawienia wolności.

Polecam naczelnikowi administracji ogłoszenie i wykonanie niniejszego reskryptu.

Warszawa, dnia 5 listopada 1916 r.

Generał-gubernator
podp. v. **Beseler.**

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 4-go listopada.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasz sukces na lewo od Narajówki powiększono przez zdobycie szturmem dalszych części rosyjskiego stanowiska głównego na południowym-zachodzie od folwarku Krasnolesie. Stanowiska te, pomimo usiłowań nieprzyjaciela odzyskania ich, zostały utrzymane.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W północnej części siedmiogrodzkiego frontu wschodniego znowu działalnoś bojowa stała się więcej ożywioną, lecz dotychczas nie doszło jeszcze do godnych zaznaczenia walk piechoty.

Na froncie południowym odparto odosobnione ataki rumuńskie. Wzgórze Rosca (na południowym-wschodzie od wąwozu Altszanc) obsadzone przez przeciwnika.

Na południowym zachodzie od Predealu zyskaliśmy stanowisko rumuńskie, które obsadziliśmy podczas natarcia w dniu 2 listopada, a

zaś następnej nocy utraciliśmy. W ręce nasze wpadło przeszło 250 jeńców.

Zachodni teren walk:

Ostra walka artylerji poprzedziła ataki nieprzyjacielskie, które jednak w ogniu naszym tylko w ograniczonym rozmiarze zostały przeprowadzone na północnym zachodzie od Courcelette i w odcinku Gueudecourt — Les Boeufs. Zostały one odparte.

W walce powietrznej i za pomocą dział obronnych zestrzelono dziewięć latawców nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu.

Na nasze stanowiska górskie na wschodzie od Mozy wzmógł się znacznie po południu ogień nieprzyjaciela.

Natarcia francuskie pomiędzy Douaumont a Vaux pozostały bez skutku.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Podczas operacji monitorów austrjacko węgierskich przeciwko jednej z wysp na Dunaju na południowym-zachodzie od Ruszczuku zdobyto 2 działa i 4 karabiny maszynowe.

W Dobrudży nie zaszło nic znamiennego.

Front macedoński.

Sytuacja jest niezmieniona.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Papież i pomoc dla Belgii.

RZYM. Papież Benedykt XV przyjął na osobnem posłuchaniu delegata amerykańskiego Komitetu Pomocy dla Belgii. Delegat przedstawił Ojcu św. projekt zorganizowania składek, z których mają być zakupywane i dostarczane obiady dodatkowe dla dzieci belgijskich. Papież przyrzekł, że sprawę tę poleci kardynałom i wszystkim ludziom miłosiernym bez różnicy wyznania, oraz jak najszerszym kołom społeczeństwa. Ze swej strony ofiarował papież na ten cel 10.000 lirów.

Cele wojny i warunki pokojowe koalicji.

ZURICH (BTW). „Neue Züricher Ztg." dowiaduje się z Hagi, że obecnie pomiędzy państwami koalicji toczą się rokowania poufne w kwestji, czy możliwem jest w bliżkiej przyszłości ogłoszenie celów wojny i warunków pokojowych koalicji.

Walki na Zachodzie.

BERLIN. 5 listopada. Korespondent dziennika „Localanzeiger" pisze: Na froncie na północ od Somme trwał wczoraj silny ogień artyleryjski, który miejscami przechodził w ogień huraganowy. Wieczorem nastąpił atak angielski od strony Faucourt, jak również atak pod Gueudecourt, który doprowadził do zaciętych walk na białą broń, na razie niezdecydowanych, aż wreszcie przeciwnik został ostatecznie odrzucony. W okolicy Rancourt Francuzi wykonali wielokrotne ataki, które zostały również odparte. Pod Verdun, na zachód od Mozy trwał silny ogień na nasze stanowiska tylne, atak wszakże nie nastąpił. Na wschód od Mozy Francuzi skierowali na Vaux wściekły ogień z dział największego kalibru, który trwał bez przerwy.

W sprawie odpowiedzi Norwegji.

CHRYSTJANIA, 5 listopada. „Morgen Bladet" głosi, iż przedstawiciele prezydjum parlamentu, oraz przywódcy stronnictw obradować mieli wczoraj po południu nad sprawą ostatecznej odpowiedzi Norwegji na notę niemiecką, poczem prawdopodobnie w najbliższych dniach odpowiedź zostanie przesłaną.

Na morzu.

BERLIN. Urzędowo donoszą 5 listopada: „W dniu 23 października jedna z niemieckich łodzi podwodnych zniszczyła na zachód od Irlandji mały krążownik angielski starszego typu o dwóch kominach.

LONDYN, 5 listopada. „Lloyds" donosi: Parowiec angielski „Glamlogan" (5338 ton" został prawdopodobnie zatopiony.

Zatopiono parowiec rybacki „Floreal", załoga została uratowana.

BERN. 5-go listopada. „Corriere della Sera" donosi z Nurcia, że wylądowało tam 26 rozbitków z zatopione go parowca włoskiego „Dilia".

BERN. 5 listopada. Według depeszy „Temps" z Lizbony, u wybrzeża portugalskiego różne parowce były atakowane przez niemiecką łódź podwodną.

STAVANGER. 5 listopada. Doniesienie Biura Wolffa: Parowiec bergeński „Saturn", dążący z Liwerpoolu do Narwich, został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Rozkaz króla rumuńskiego.

SZTOKHOLM, 5 listopada. „Ruskija Wiedomosti" donoszą, iż król rumuński wystosował do całej armii następujący rozkaz dzienny: „Po siedmiu tygodniach wojny wre obecnie gwałtowna walka w obronie własnej ziemi przed następującym nieprzyjacielem. Spodziewam się po was, że w nawyższem poczuciu obowiązku bronić będziecie kraju, który przeżywa ciężkie czasy. Wszelki odwrót jest przestępstwem!

Zacharow wodzem w Dobrudży.

BERN. Paryski „Timps" donosi, że naczelne dowództwo nad armią w Dobrudży przeciw gen. Mackensenowi na miejsce gen. Zajączkowskiego objął gen. Zacharow.

Skon księcia rumuńskiego.

BUKARESZT, 5 listopada (BTW). Doniesie Agencji Havasa: „W czwartek zmarł książę Mirce. Książę, liczył lat 40, był najmłodszym synem króla rumuńskiego

Wilson o neutralności.

NOWY-YORK. Prezydent Wilson wygłosił w Chicago mowę, w której bronił swej polityki pokojowej. Oświadczył on, że naród amerykański powinien wszelkiemi siłami starać się o to, aby nie dać się porwać w wir toczącej się wojny. W warunkach obecnych, mówił Wilson, stanowisko neutralne jest jedno z najtrudniejszych.

W rocznicę zwycięstwa pod Trafalgarem.

W piśmie angielskim „Land and Water", zamieszczono artykuł, omawiający położenie, jakie wytworzyło w czasie obecnej wojny na morzu. Wywody autora, który zresztą przedświadczony jest o niezmożonej potędze floty angielskiej, są pod niejednem względem bardzo zajmujące.

„Sukcesy przeciwnika na Bałtyku— pisze autor — jako i na Morzu Śródziemnem przeciw angielskim sprzymierzonym i neutralnym okrętom handlowym były bardzo znaczne. Przed upływem trzeciej rocznicy zwycięstwa pod Trafalgarem podczas wojny, utraciliśmy przeszło trzy miljony ton naszych statków handlowych, a sprzymierzeni i neutralni ponieśli co najmniej połowę tych strat. Poza tą stratą położenie nie zmieniło się z wyjątkiem wyników, jakie miała bitwa nad wybrzeżem Jutlandji. Kolonie niemieckie wpadają jedne po drugiej w ręce nasze, niemiecki handel zamorski jest podcięty, a zamachy na nasz handel trwające w dalszym ciągu nie mogąc nas poważniej zaniepokoić.

Jako nowy czynnik występuje bitwa morska, gdzie flota angielska zmierzyła się z niemiecką. Była to bitwa która pod jednym względem dała absolutną i ostateczną decyzję. Wykazało się raz na zawsze, że flota niemiecka nie ma żadnego widoku panowania na morzu drogą zniszczenia floty angielskiej.

Bitwa pod Skagerakiem stoczona została na obszernej przestrzeni Morza Północnego o kilkaset mil bliżej portów niemieckich, niż angielskich. Mimo to zapuściła się flota niemiecka na odległość 200 mil, a chociaż admirałowie Scher i Hipper nie okazali ochoty prowadzenia walki aż do rozstrzygnięcia, to zawsze złożyli dowód zaufania w doprowadzeniu do takiego rozstrzygającego wyniku. Z przebiegu walk wynika, że stosunki atmosferyczne umożliwiły admirałowi niemieckiemu przeprowadzenia tego planu. Z punktu widzenia taktyki, rościć ono sobie może prawo do uznania sukcesu, jakim było uniknięcie zniszczenia jego floty Ale uniknięcie rozstrzygnięcia, choćby było najzręczniejsze, nie może nazywać się zwycięstwem, a tylko zwycięstwo posłużyć mogło sprawie niemieckiej.

Ale uniknięcie rozstrzygnięcia odbyło się kosztem ofiar, które osłabiły Niemcy o cztery najsilniejsze jednostki, przez co stały się one relatywnie słabszemi. Pod każdym więc względem pozostaje bitwa pod Skagerrakiem, mimo wielkiego uznania dla techniki, dowództwa i marynarki niemieckiej, bezwątpienia poważną klęską Niemiec. Była ona bezwątpienia zwycięstwem Anglii, choć nie decydującem, co przypisać wypada zmianie stosunków atmosferycznych w czasie bitwy i to właśnie w krytycznym momencie.

Tyle autor artykułu w „Land and Water". Czy wywody jego, którym nie można odmówić wielkiej elastyczności, przekonają neutralnych, dla których były przeznaczone?

Przymus pracy w Belgji i w Polsce.

„Dautsche Warszchauer Zeitung" przytacza za „Deutsche Zeitung" artykuł w sprawie pracy przymusowej w Belgji. Artykuł zaczyna się od słów:

„Nareszcie odetchnięmy z ulgą, odkąd przeczytaliśmy wiadomość francuskiej lyońskiej agencji iskrowo-telegraficznej, że masy pozbawionych pracy w Belgji będą zużytkowane do pracy".

Dalej „Deutsche Zeitung" zaznacza, że ta agencja francuska „rozszerza sieć kłamstw o przestępstwach niemieckich w Belgji" i tak dalej pisze:

„Albowiem, jak wiadomo, kłamliwy organ francuski nazywa zobowiązanie niepracujących belgijczyków do pracy przestępstwem. To, że nasze „przestępstwo" znajduje się w zupełnej zgodzie z przepisami prawa narodów, że ono stanowi błogosławiony czyn kulturalny w stosunku do narodu belgijskiego o tem francuzom wiadomo tak dobrze jak i nam, ale to im nie przeszkadza utrzymywać czegoś wręcz przeciwnego".

„Norddeutsche Allg. Zeitung", pisze dalej „Deutsche Zeitung", usprawiedliwia przymus pracy w stosunku do niepracujących belgów artykułem 43 haskich przepisów wojennych, głoszącym, że okupant „ma zastosować wszystkie od niego zależne zarządzenia, aby wedle możliwości utrzymać porządek publiczny i życie publiczne." Te zarządzenia należy poczynić z poszanowaniem praw krajowych, o ile nie ma żadnej zmuszającej przeszkody".

Następnie dziennik wylicza pracę, do których ma być użyta praca i oświadcza, że nowe rozporządzenie o przymusie pracy jest dozwolone przez prawo narodów, i kończy tak:

„Pozwólmy więc nieprzyjaciołom na rozprawianie i oszczerstwa jeżeli tylko tak postępujemy, jak nam każe interes 70 miljonowego narodu, walczącego o życie.. I dlatego też rozszerzenie przepisów o zużytkowaniu pracy w Belgji na wszystkie okupowane tereny wydaje się nie tylko pożądane, ale należy tego wymagać natychmiast bez wahania. Spodziewamy się, że nie będziemy zbyt długo na to czekać".

„Deutsche Warschauer Zeitung" dodeje od siebie:

„To, co wyżej powiedziano o zobowiązaniu do pracy ludności belgijskiej stosuje się tak samo do mieszkańców general-gubernatorstwa warszawskiego".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 6 XI.

Kursy naukowe.

Dotąd gród nasz nie posiadał tego rodzaju instytucji, któraby ułatwiała chętnym zdobycie wyższych wiadomości. Podjęta w tym kierunku inicjatywa Matek chrześcijańskich została zrealizowana w formie Kursów naukowych, program których zaleca się bogatą obfitością. W sobotę odbył się pierwszy wykład z historji ekonomii politycznej. Dr. Benni jasno i dostępnie scharakteryzował ogólnie merkantylizm i fizjokratyzm. Dziś odbędą się wykłady z literatury indyjskiej p. Rutkowskiego i prawa państwowego p. Jędrzejewskiego. Wykłady rozpoczną się o godz. 7 wieczorem w lokalu szkoły p. Rzadkiewiczowej i Podkajowej, ul. Dęblińska Nr. 1 w podwórzu 1-sze piętro. Opłatę dla słuchaczy unormowano w stosunku 20 kop. za jedną godzinę wykładu t. zn. 3 rb. za wykład 1 o godzinny na półrocze, a 6 rbl. za wykład 2 o godzinny. Opłata za oddzielny wykład wynosi 30 kop. Komitet Kursów stanowią pp.: Ankiewicz, Falkowski, Leśniewski, Łaszczyński, Pogonowski.

Z Koncertu.

Koncert wczorajszy prof. Melcera urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego, jak można było oczekiwać, wzbudził ogromne zainteresowanie i zgromadził w obszernej sali Związku Żelaznego tłumy amatorów muzyki.

Prof. Melcer wspaniałą grą z ducha i wirtuozowstwa poczętą przemówił z estrady do publiczności. Grał serdecznie, męsko Bethowena, Chopina, Wagnera, Liszta oraz cudne parafrazy pieśni Moniuszki.

W szczególności preludium Des-dur, Śmierć Izoldy, oraz parafraza pieśni oczarowały słuchaczy. Rzadkim a nadzwyczaj pięknem uderzeniem, czarującą śpiewnością tonu, właściwymi tylko artyzmowi, wywołał zdumienie i najwyższe zadowolenie publiczności, która darzyła artystę istnymi huraganami oklasków.

Prof. Melcer znany naszej publiczności z przed 3 laty wczorajszym występem na zawsze utrwalił cześć dla swego talentu i pamięć dla swej osoby.

Prawdziwa wdzięczność należy się też ruchliwemu Towarzystwu Muzycznemu za sprawienie publiczności niezwykle podniosłej rozrywki przez urządzenie wczorajszego koncertu.

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** Wczoraj o godzinie 3 ej po południu wydaliśmy dodatek nadzwyczajny „Kurjera Zagłębia" o proklamowaniu przez Niemcy i Austro-Węgry samodzielnego państwa polskiego.

— **Ze szkół.** Wobec proklamowania państwa polskiego, młodzież szkół średnich męskich i żeńskich, wiedziona żywiołowym wprost odruchem, podążyła dzisiaj wraz z nauczycielami o godzinie 9 ej rano na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

Po wysłuchaniu Mszy św. młodzież odśpiewała chóralnie „Boże, coś Polskę" oraz „Święty Boże", poczem rozeszła się spokojnie do domów. Lekcji w szkołach nie było.

— **Wiec.** Z inicjatywy Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu żelaznego w środę dnia 8 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w sali wspomnianego związku na Pogoni odbędzie się Wielki Wiec Obywatelski. Tematem obrad będzie: Chwila bieżąca i znaczenie Niepodległości Polski dla Narodu.

Wstęp na wiec jest bez wyjętku dla wszystkich. Na pokrycie kosztów pobierać się będzie za bilet wejścia 10 kop. niemogący zapłacić tej ceny będą wpuszczeni bezpłatnie.

— **Dom wychowawczy dla chłopców.** W tych dniach przy ul. Dziewiczej Nr. 11 pod egidą Chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności otwarty zostanie „Dom wychowawczy dla opuszczonych chłopców". Instytucja ta, która powstaje z inicjatywy ks. rektora Raczyńskiego, a przy gorliwem poparciu znanego w naszem mieście przemysłowca-filantropa p. St. Kraupego oraz grona osób dobrej woli, przeznaczona jest dla 50 chłopców od lat 10 — 12. Wychowańcy pod kierunkiem wykwalifikowanych fachowców uczyć się będą stolarstwa, ślusarstwa, krawiectwa i szewctwa. Dom wychowawczy zajmuje około 30 ubikacji, mieszczących się na trzech piętrach. Obok domu znajduje się duży plac do zabaw. Brak powyższego zakładu dawał się bardzo odczuwać w naszem mieście.

— **Z teatru.** Onegdaj w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich" przy ul. Kościelnej zespół dramatyczny pod dyr. p. A. Za ębskiej odegrał na benefis p. Władysława Pilcha-Barańskiego jednoaktówkę patrjotyczną „Posiew wolności" oraz operetkę w 2 aktach Rapackiego p. t. „Pajace". Aktorzy wywiązali się ze swego zadania naogół bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra benefisanta, który wystąpił w rolach Mroczyńskiego i Pirota. Program uzupełnił doborowy dział koncertowy. Licznie zebrana publiczność hucznie oklaskiwała wykonawców.

— **Owoce.** Ceny owoców są obecnie następujące: funt gruszek kosztuje 25 — 30 kop., funt jabłek 15 — 20 kop., funt orzechów 30 — 40 kop., pomarańcze 10 — 15 kop. sztuka, cytryny 4 — 7 kop. sztuka, winogrona 40 — 50 kop. funt.

— **Żydzi a kiełbasy.** Uprawiany od pewnego czasu wyrob kiełbas, znalazł chętnych nabywców wśród żydów, którzy kiełbasy skupują na eksport zarabiając przy tem 2 mr. 40 fenigów na funcie.

— **Z ulicy.** Płyty chodnikowe na wielu trotuarach są ruchome. Przechodniom zdaje się, iż stąpają po klawiszach. W niektórych znów miejscach płyt wcale niema. Podobne „wygody" uliczne wieczorem narażają na przykre niespodzianki.

— **Kary.** Za nieutrzymanie w należytej czystości posesji znów pociągnięto do odpowiedzialności kilku właścicieli domów w mieście.

— **Wyzysk.** Sklepikarze każą sobie obecnie płacić za 1 łut herbaty aż 20 kop. Należałoby ich pociągnąć do odpowiedzialności.

Z Będzina.

+ **W sprawie bonów.** Niektórzy rzeźnicy nie chcą przyjmować bonów Banku Handlowego, inne znów sklepy dowolnie obniżają wartość bonów. O każdej podobnej machinacji, zainteresowani powinni meldowac odnośnej władzy. Epidemia „wstrętu bonowego" przeszła i do piekarni. Podług cennika 3 i pół funta chleba kosztuje kop. 31; piekarze żądają zapłaty monetą rosyjską lub fenigami wbrew rozporządzeniom władz powiatowych.

+ **Kurs marki** w kantorach wymiany pieniędzy wynosi 48 kop.

+ **Cena spirytusu** znacznie podskoczyła. Litr kosztuje 6 rb. i nabycie jest nadzwyczaj utrudnione.

+ **Zdrowotność.** Od tygodnia nowych zasłabnięć na tyfus plamisty nie było. Zapadłych na tę chorobę w szpitalu przy ul. Sieleckiej znajduje się 9 osób.

+ **Drożyzna mydła.** Właściciele zakładów fryzjerskich są w niemałym kłopocie z powodu braku mydła. Funt proszku mydlanego kosztuje 1 rb.

+ **Poświęcenie pomnika.** Dnia 17, 18 i 19 listopada przypada rocznica bitwy pod Krzywopłotami. Na cześć poległych wzniesiono w polu wielki pomnik, który zostanie odsłonięty i poświęcony w dniu 19 listopada r. b. Przygotowaniem uroczystego obchodu zajmuje się zawiązany w Olkuszu w d. 22 z. m. specjalny Komitet Obywatelski.

Z różnych stron.

□ **Polskie sądy pokoju w Łodzi.** Postanowienie rządu niemieckiego, by w coraz szerszym zakresie ludność terytorjum okupowanego dopuszczać do zarządu krajem, doprowadziło do tego, że dotychczasowych ces.-niem. sędziów pokoju w Łodzi i Pabianicach, zastąpiono prawnikami miejscowymi. Wychodząc z założenia, że mogłoby być jedynie pożądanem, gdyby również w dziedzinie czynności prawnych, zatrudnieni byli, o ile możności, ludzie obeznani z warunkami kraju, — z pośród adwokatów miejscowych wybrano w tym celu siedmiu, którzy w przyszłości, wsparci pomocą wielu ławników honorowych, sprawować będą swe urzędy sędziów pokoju.

□ **Kara.** Ces. Niem. wojenny gubernator skazał następujące miejscowości z obwodu tureckiego: Zakszyn gminy Strzałków na karę 145 mrk. kolonje Malgów gm. Skarzyn na karę 250 mrk., za to, że od listopada 1914 roku aż do połowy maja 1916 r. ukrywały i nie zameldowały władzom rosyjskiego wachmistrza Frołowa.

□ **Zgon stójkowego — „Jedynaka".** W Warszawie zmarł onegdaj jedyny, pozostały tam stójkowy żyd, Burech Jabłoński, w 92 r. życia. Przed 5 laty J. obchodził 50 lecie swej służby w policji warszawskiej, w której był jedynym żydem. Podczas jubileuszu oberpolicmajster Meyer całował się z nim publicznie „na paradzie". Zmarły zostawił wdowę i dzieci, która pobiera 5 rb. miesięcznie emerytury.

Kandydaci polscy do kongresu St. Zjedn

Wychodźtwo polskie w Ameryce postanowiło przy zbliżających się wyborach postawić jaknajwięcej kandydatów Polaków do kongresu Stanów Zjednoczonych. Motywy, jakimi kierują się przytem nasi rodacy, wypowiada między innymi rezolucja, uchwalona na zebraniu „Polskiej Ligi Demokratycznej" w Cook. Czytamy w niej co następuje:

„Wobec tego, że czasy obecne, brzemienne w doniosłe dla nas wypadki, wymagają czynnej i energicznej akcji od społeczeństwa i obywatelstwa polskiego w Ameryce, ogromnie ważną rzeczą jest postarać się o jaknajszersze i najzdolniejsze przedstawicielstwo we wszystkich możliwie dziedzinach pracy naszej na wychodźtwie. Pracowaliśmy dotąd celem niesienia doraźnego ratunku braci naszej w ojczyźnie. Zważywszy, iż w obecnych czasach wyłoniła się żywotna kwestja dopilnowania nieprzedawnionych praw naszych politycznych, potrzeba nam ludzi zdolnych, wypróbowanych, doświadczonych i zaufanych, którzyby godnie i dzielnie sprawy polskie w Ameryce i w ojczyźnie ferowali. Idzie nam przedewszystkiem o reprezentację u władz waszyngtońskich w kongresie. Wierzymy bowiem święcie, iż wielka ta Rzeczpospolita odegra bardzo ważną rolę po ukończeniu wojny — na przyszłym kongresie pokojowym. Wierzymy dalej, iż mąż-Polak, zasiadający w kongresie Stanów Zjednoczonych, wpłynie dodatnio na rozwój dobra nietylko obywatelskiego tutejszego, ale zarazem i na przyspieszenie wolnej i niepodległej Polski".

W różnych centrach polskich w Stanach Zjednoczonych postawiono już kandydatów Polaków do kongresu. Między innemi wysunięty został jako kandydat na deputowanego p. N. L. Piotrowski, dziennikarz z Chicago, który przed rokiem bawił w Krakowie w charakterze delegata pism amerykańskich dla zbadania stosunków w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.